O Doktorách

Zydovvskich


V
B J
C
390744
Mag. St. Dr. I

Wehrig

IASNE
DOWODY,
O Doktorách Zydovvskich.

*Ze nie tylko duſſę, ále y ćiáło ſwoie w niebeſpieczeńſtwi
zginienia wiecznego wdáia, ktorzy Zydow, Tátárow, y in-
nych niewiernych, przećiwko zákazániu Kośćiołá święte-
go Powſzechnego, zá Lekárzow vżywáia, ábo ráda, per-
ſwázya, záleceniem, promocya, ábo iákimkolwiek
innym ſpoſobem do tego powodem ſą, áby ich
drudzy vżywáli.*

Magnifici Josephi Dunin Karwicki

OD

Niektorego Zakonniká, Piſmá świetego Doktorá, K-
płaná świątobliwośćią, y náuką wielkiego, z Piſm
świetego y Kośćielnego zebráne, y ſpiſáne.

A PRZEZ

M. SEBASTYANA SLESZKOWSKIEGO
DOKTORA.



Roku Páńſkiego, 1623. z dokłádem, y Drukiem
WYDANE.



iáſne Dowody, że nie tylko duſze, ále y ćiáło ſwoie w niebeſpieczeńſtwo zginienia wiecznego wdáią, ktorzy Zydow, Tátárow, y innych niewiernych zá Lekárzow vżywáią.

Zyczyłbym tego / áby te Dowody dobrze zrozumieli / y vważyli / ktorzy mężoboycow zá Lekárzow / to ieſt / Zydow / ſprzyśięgłych nieprzyiacioł ná zgubę zdrowia / y máiętności Chrześciáńſkich / vżywáią. Będąc bowiem Zydowie ták / iákoś to z inąd zrozumiał / łákomymi / y nászey krwie chćiwymi / że ią nád wszytkie rzeczy ná świecie wolą / wynáleźli też ſobie ieden z wiela / ſpoſob zábijánia Chrześciány / á záraz y z máiętności ich łupienia / á ten bárzo ſubtelny / bo ich o to Vrząd nie karze. To ieſt / ná násze nieszczęśćie vczą ſię náuki Lekárſkiey / z ktorey ták ſię bárzo nádymáią / że áni Hippocrátes / áni Gálenus / nic nie ma mieć przed nimi. A ták chytrze / y sztucznie vmieią Pány Chrześciáńſkie czárámi / y dudkowániem ſwoim záślepiáć / y omamiáć / że ſię im zdrowia ſwego zwierzáią / zá ktorą okázyą / czego nabárziey prágną doſtępuią. Bowiem ieśli im zdrowia nie mogą odiąć / boiąc ſię karánia / gdyż oni też czáſem / według onego:

Oderunt peccare mali formidine poenæ

dobrzy ſą / tedy przynamniey odeymuią im (iáko tego wnet trochę niżey przykłádámi dowiodę) co nawięcey mogą pieniędzy / w ktorych ták ſię bárzo kocháią / że y niebá / co y czynią / gotowi dla nich odſtąpić. A kiedy ſię też okázya poda / zá nawiększy to zyſk rozumieią / z oboygá tego Chrześciániná / czego częſto dokázuią / złupić. Przetoż ia z tey okázyey vmyśliłem pokázáć / że ktorykolwiek Chrześciánin w ſwoich chorobách / miáſto Chrześciáńſkich Lekárzow / ktorych powinien vżywáć / vdáie ſię do tych Beelzebubow / nie tylko ćiáło ſwoie / ále y dusze / w niebeſpieczeńſtwo zginienia wiecznego / y vpadku niepośćignionego wdáie / á to przez ſię iáſnymi / poważnymi / y vważenia godnymi dowodámi. Z ktorych ten ieſt.

PIERWSZY DOWOD. Máią Zydzi niektorą Vſtáwę / y ſrogie przykazánie Tálmudowe / áby Chrześciánom nigdy dobrze nie czynili; á dla tego v dziatek nászych / ktore zábijáią / przeſtrzegáiąc tey Vſtáwy / nie grzebą /

ſie ie wyrzucáią / iákomći tego w inney Kśiedze/ *Odkrycie zdrad, &c. Zydowskich*, názwáney / w Rozdźiale 31. w Vſtáwie 20. ichże własnym zeznániem dowiodł/ dla tegoż áni z choroby ku zdrowiu dźwigáć Chrześciániná żaden Lekarz Zyd/ choćby chćiał / nie może/ bo mu tego iego niezbożny ślub/ ktorym ſię obowiązał ſzkodźić Chrześciánom/ nie dopuſzcza. Ponieważ tedy iáwna rzecz ieſt/ że Zydźi miłośiernych vczynkow nie mogą czynić Chrześciánom/ toć áni w chorobie rátowáć ich/ ále owſzem/ zá tą dobrą pogodą/ kedy ſię godźi impunè dopomagáć co rychley do grobu; bowiem ktoryż może bydź miłośiernieyſzy vczynek/ iáko choremu zdrowie pożądáne/ nád ktore nic ná tym świećie nie może bydź człowiekowi miłſzego/ nic droższego/ dáć y przywroćić? Jeſzczebym ſię nie ták bárzo lękał zwierzyć ſię zdrowia Zydowi/ gdyby go tylko tá pomieniona Vſtáwá do tego ćiſnęłá/ áby mi w lekárſtwie truciznę zádał/ ábo ieśli trucizny w lekárſtwie dáć nie może/ opáczney rády ná moię chorobę nie dał; ále że máią drugą Vſtáwę dáleko ſtráſzliwſzą nád dopiero miánowáną/ tákże ná náſze zginienie vkutą/ ktora im expreſſis verbis roſkázuie zábijáć nas Chrześciány/ coby to zá ſzaleńſtwo moie było / gdybym wiedząc o tym dowodnie / iáko wiem / przećię zdrowie moie w tákie niebeſpieczeńſtwo wdawał? Izali ten nie ſam ſobie winien/ y ſam przećiwko ſobie grzeſzy/ ktory wiedząc w niebeſpieczeńſtwo wdáie żywot ſwoy? Vczy bowiem Piſmo święte: Qui amat periculum, in eo peribit. A żebym ſię komu nie zdał tylko mowić/ á nie dowodźić/ Vſtáwę przerżeczoną Támuldową tymi słowy w Porządku). Trákt. 8. Rábbinowie nápiſáli: *Zyd kiedykolwiek Chrześciániná ná mieyſcu niebeſpiecznym widźiał, á rátowáć go mogł: rátowáć go nie ma, ále owſzem ma go popchnąć ná ſzyię.* A kiedyż/ proſzę/ w więkſzym niebeſpieczeńſtwie człowiek Chrześciáńſki może bydź/ iáko gdy choruiąc vżywa Zydá zá Lekárzá? Izali go impunè nie może zábić/ á rzec/ że chorobá iego byłá nie vleczona.

Dla tych dopiero pomienionych Vſtaw Zydowſkich/ może ſię káżdy/ kto ma áby namniey rozumu/ domyślić/ co w ten czás Zydowie r[illegible]y ſię im doſtánie leczyć chorego Chrześciániná: ále z tey/ ktora oto tu [illegible] kłádę/ nie trzebá nic wątpić/ że Zyd Lekarz pewnie/ ieśli to z ſwoim beſpieczeńſtwem vczynić może / ábo bez ſzkody Rzeczypoſpolitey Zydowſkiey (bo Promotorá Zydowſkiego zábić nie záwſze ſię im godźi) bez folgi zábije/ á nic nie omieſzka: bo mu to tá trzećia Vſtáwá / iuż nie ták iáko pierwſze dwie z lekká/ ále

z nieiáką popędliwośćią y surowośćią/ w Porządku 4. Trákt. 8. Rozdz. 2. roską́zuie exequowáć/ tymi iáśnymi y wyráźnymi słowy: *Zyd Pogánom áni dobrze, áni źle nie ma czynić; ále Chrześćiáninà káżdego a to śię ma wszelákim vśiłowániem swoim stáráć, áby go vmorzył, y z świátá zgłádźił.*

Rzeczesz: Iużći ia tego wprawdźie negowáć nie mogę/ że Zydowie máią roskazánie náuki Tálmudowey/ żeby nas zábijáli kiedy mogą. bo y sam to widzę/ że ták stoi w Tálmudźie ich/ ktory ty álleguiesz/ chcąc to widźieć/ nálazłem/ y czytałem sam w Tálmudźie; ále żeby to do skutku mieli przywodźić/ nie zda mi śię to/ bowiem żeby o to karáni nie byli od Vrzędu Chrześćiáńskiego/ boią śię/ á do tego/ co wiedźiec/ ieśli też to ták bárzo/ y áż ná vmor/ tego Tálmudu przestrzegáią/ wżdyć śię wolą według Bibliey rządźić/ niźli według Tálmudu?

Odpowiádam naprzod ná pierwszy punkt. Karánia śię ztąd żadnego nie boią/ bo mogą pod płászczem leczenia truć/ vchodząc żá to karánia; do tego/ że tego co rok sámą rzeczą doświádczamy/ że máło co ná karánie dbáią/ choćiaż ich o morderstwo dźiatek/ y o krzyżowánie naświętszego Sákrámentu/ często ná gárdle karzą/ przećię postáremu toż robią. Ná drugi punkt pytánia twego odpowiádam ći: Ze śię Zydźi inszym pismem nie báwią tylko Tálmudem/ Biblia v nich gdźieś pod łáwą leży prochem przykurzona/ á Tálmud przećię záwsze chędogo v káżdego ná stole. A też choćiażby ią czytáli nie wierzą żadnemu pismu ták bárzo iáko Tálmudowemu: á ieśli Tálmudowemu pismu wierzą/ tedyć pewnie do skutku wszytko przywodzą/ co im te Tálmudowe náuki roskázuią. Nie dźiw. Ktoryby Zyd Tálmudowi nie był posłuszny/ ták wierzą/ że ten sámemu Bogu nieposłuszny iest. Ták bowiem tenże Tálmud vczy: *Ieśliby śię kto záprzał Tálmudu, w ktorym tá święta náuká nápisána iest, ten śię sámego Páná Bogá záprzał.* O tym w Prefácyey wszytkiego Tálmudu Zydowskiego. Czytay tám sobie.

Druga przyczyná/ dla czego Zydźi bárźiey przestrzegáią náuk Tálmudowych/ ni[illegible] Bibliey świętey/ że/ choćiażby ktory niechćiał/ muśi: bowiem ktoryby tego wszytkiego do skutku nie przywodźił/ y nie wykonywał/ co mu Rábbinowie w Tálmudźie roskázuią/ tákiego káżdego zwykli káráć ná gárdle/ według tey vstáwy Tálmudowey/ w Porządku 4. Tráktaćie 4. Roz: 10. położoney. *Cięzey máią bydź ći karáni, ktorzyby śię słowom Rábbinowym przećiwili, ániżeli ći, ktorzyby przećiwko słowom Zakonu Moyzeszowego.*

wego byli. Bowiem kto się Moyzeszowi sprzeciwia, ten może być rozgrzeszony, á kto się sprzeciwia Rábbinom, ma gardło dáć. Te vstáwę dla tego Rábbinowie vknowáli / áby tym goręcey wszyscy Zydzi / wszytko czego Tálmud vczy / ná pomstę nád Chrześciány / y ná zelżywość Chrystusowi / pełnili / chociażby się też co czásem zdáło być przeciwko Bibliey świętey. To ták Rábbinowie vczą / y trzymáią: á ia zaś w tym Tálmudzie żadney rzeczy nie widzę / ktoraby się Pismu ś. nie sprzeciwiłá / á náwet y sámemu przyrodzeniu. Chociaż Rábbinowie niemal wszytkie vstáwy Tálmudu Zydowskiego pismem ś. probuią / ále ták prawdziwie / iáko y ich Mistrz piekielny / Czárt przeklęty / Pánu Iezusowi probował / gdy go ná puszczy kusił.

Jeszcze rzeczesz: Już teraz widzę / y przyznawam to / że Zydowie / chcąc też zá dobrych vyść v Páná Bogá y v swoich Bráciey / według swey religiey / y ślubu niezbożnego / ktorym się ná to obwiązáli / powinni żadney okázyey nie opuszczáć szkodzić Chrześciánom / y onych zábiiáć / ále to mi dziwno / że wiele ludzi / ktorych leczyli / ieszcze żywi?

Odpowiádam ci ná to: Ze Zyd częstokroć záchowuie człowieká Chrześciáńskiego w dobrym zdrowiu / y nie gwałcąc roskazánia Tálmudowego / vleczy go / ále to tráfić się może z przygody / iák oż czásem trafia / dla wiela przyczyn / miedzy ktorymi te dwie nayprzednieysze są: Pierwsza z strony Páná Bogá / ktory dopuszcza czásem Zydowi vleczyć / y odeymuie mu śmiáłość zábijánia / dla nászego poprawienia żywotá / że nas niechce nagle potępiáć. Druga z strony Zydá Lekárzá / ktory częstokroć vśiłuie vleczyć iednego Chrześciániná / zwłasczá ktorego mu nie bespieczno zábić / boćby ináczey potym żadnego pácyentá do siebie nie przyłudził / áby ich dziesiąci tym sposobem do siebie przywabiwszy mogł z świátá zgłádźić / zwłasczá ieśli są ábo vbodzy / że nie mász co skuść / ábo ieśli nie są pożytecznymi Rzeczypośp: Zydowskiey: bo się o ni o to ćiężko frásuią / gdy ktory ich promotor y fautor vmrze. A nie dziw / bowiem ten / iákoby też iuż Zydem był / ktory bárziey z Zydámi nákłada niżli z Chrześciány / y więcey pomnaża ich zbrodnie / y obronę im dáie / niżli Chrześciánom.

DRVGI DOWOD. Wątpić nie potrzebá o tym / że Zydowscy Lekárze / pod płaszczem leczenia / truią / y zábijáią Chrześciány. Bowiem iuześmy tego dawno ná nich sámym doświádczeniem doszli / że náuki Tálmudowe / dopiero miánowáne / do skutku / nic w tym nie vpuszczáiąc z swoiey

 pilnośći /

pilności / przywodzą. Odeymuią Chrześciánom żywot / czego niezliczona liczba przykłádow mogłbym ná nich dowieść / ále folguiąc przedsięwźięcia krotkości / te kilká kłádę / ktore niżey widźiß.

Sebastianus Francus piße / że niektorego vczonego człowieká Chrześciániná / trucizną w lekárstwie dáną zábili.

W Weronie / Włoskim Mieście / był Lekárzem Zyd / á miał sługę Chrześciániná / ktory / iuż práwie konáiąc / wyznał / że Pan iego więcey niżli ßesć set ludźi / pod płaßczem leczenia trucizną z świátá zgłádźił. Conradus Husserus de cæremonijs, & imposturis Iudæorum, cap: 5. fol: 41.

Kárlá / ktorego Łysym zwano / Cesárzá Doktor Zyd / w ktorym się bárzo kochał / trucizną z świátá zgłádźił / ktorą mu w syropie zádał. Idem ibid.

Łupią y z obojgá / kiedy mogą / Chrześciány / to iest odeymuią im y żywot / y pieniądze / czego ten przykład ná nich dowodźi:

Ná Dworze Xiążęciá Báwárskiego był Lekárzem Zyd / imieniem Hirsch / ten był też wezwány do niektorey Szláchcianki choruiącey / támże spytawßy ktoryby Aptekarz lekárstwá miał gotowáć / kazał sobie dáć własney pieczęci oney Pániey / áby Aptekarz / zrozumiawßy komu to lekárstwo ma bydź / drogie nágotował / y świeże. Tę pieczęć Zyd wźiął / á vżywßy dwu świádkow / ktorzy się imieniem białeygłowy podpisáli / nápisał fałßywy cyrográph / ktorym się Zydowi / iáko kredytorowi / obligowáłá / że tákiey á tákiey summy pieniędzy / ktora byłá wielka / v Zydá pożyczyłá / máiąc ie / bez zádawánia wßelkich práwnych trudności / w krotkim czáśie oddáć. Záczym Pan Doktor / áby co nie omießkał / záraz Pánią otruł / á ledwie po pogrzebie iey / muśieli mu dźiedźicy pieniądze oddáć: bowiem dla cyrográphu / y pieczęci / ktore obiedwie stronie miáły / wierzono temu; Zyd Cyrográph táki drugi / swoią ręką nápisány / y pieczęcią swoią zápieczętowány / podrzućił / y do ßkátuły oney Pániey potáiemnie włożył. Ták się złość wyiáwiłá. Jeden z tych fałßywych świádkow / maiąc iákaś obrázę do Zydá / wymogßy to sobie v Xiążęciá Báwárskiego (ktory się też iuż tego domyślać począł) że go o to kárác nie miał / wßytko / iáko się co dźiáło / powiedźiał. Paná Doktorá Zydá ścięto / temu zás świádkowi / ktory go y wydał / napierwey obiedwie ręce obćięto / á potym go obießono. Tego bowiem kárania godni byli ci zdraycy niewstydliwi. Niepospolity Lekarz Zyd. Idem ibid. cap 3. fol. 19.

Roku 1161. Z nákázonego powietrza poczęło wiele ludźi w Czechách vmieráć. A ná ten czás/ y máło przedtym/ vmárło było kilká niektorych známienitych/ y vczonych/ á ludźiom potrzebnych Lekárzow. A ták nie był ktoby ludźi w ich chorobách opátrowáł. Y ziáwili sie Zydźi mieiący w Prádze/ vdáiac sie być Lekárzámi / á ci poczęli ludźi známienićie vzdráwiáć / á w krotkim czáśie tych Zydow Lekárzow/po Mieśćiech Czeskich/ po miásteczkách/ y po wśiách wiele było. Insi zás Zydźi miedzy Chrześciány chodźili / á gdy ktorego chorego zrozumieli / pilno go nápominali / áby sie dał Zydowi leczyć. A ták w krotkim czáśie przyszedł wielki ná Chrześcian mor / á iákiś niezwyczáyny / żadnych znákow powietrznych nie było / á ludźi wielka moc vmierała. Zydowie Lekárze mowili / że tákowe niemocy przychodźiły ná ludźi z przyczyn gwiazd / y że ie zrozumieli że te choroby nie z wierzchu przychodzą / ále są wewnątrz w żywoćiech ludzkich. Przez ten iednák czás żaden Zyd ná tákowy niedostátek nie vmárł / áni żaden miedzy nimi nie chorowáł. Tákowa rzecz w wielkim podźiwieniu byłá v ludźi. W tym przyiecháli z Włoskich Kráin dwá mężowie známienići Czechowie/ ieden Wácław Chodnow / á drugi Járosz Pozdeński / ktorzy byli przed sześćią lat z Czech wyiecháli tám ná náuki / á ci przynieśli listy od Doktorow Włoskich / że obádwá są w náuce Lekárskiey Doktorámi vczonymi. Ludźie o nich / á zwłaszczá známienitszy/ vsłyszawszy / w swych niedostátkách sie k nim vćiekáli / żądáiąc áby ich opátrowáli/ ktorzy te prace ná sie wźiąwszy/ niedostátki te oglądowáli / á mowili / że tu nie vznawamy żadnego morowego niedostátku / ále nieiákie trućizny / wszákże ná to wiele ludźi rátowáli / á ktorych Zydźi leczyli / rzadko ktory nie vmárł. Y przyszedszy do Krolá / żądáli áby zákazał tym Zydom więcey Chrześćiánow leczyć / nie leczyć ále truć. Krol wźiąwszy od nich spráwę / roskazał Zydom áby od tych lekarstw przestáli / ktorzy ácz iáwnie nie śmieli/ iednák potáiemnie pachali swoie zbrodnie. A iednego zacnego Páná / imieniem Bożysławá / swym mistrzostwem zábili. Krol máiąc o tym co dźień to lepszą spráwę co Zydowie robili / wezwawszy do śiebie z nich iednego Lekárzá naznámienitszego / ktoremu imię było Máyer/ kazał go wnet tey godźiny wźiąć/ á ná męki dáć/ ktory wiele wydał innych Zydow. Krol posławszy do Prági/ kazał ich poimáć dwudźieśćie y śiedmi/ á záraz ie kazał ogniem popalić. Ktorzy ták wyználi / że około trzech tyśiecy swoimi lekárstwy Chrześćian otruli y pozábijáli. Bowiem sie byli ták zbuntowáli/

kowáli / áby iednego vleczyli / á dwu vmorzyli. Przy tym wyználi / że nie tylko napoiem / ále y powietrznym w izbách ludźi truli: nád to / że mieli y Krolá Władyſłáwá otruć. Gdy ich pytano / ktoby ich ná to podwiodł / powiedźieli / że nikt inny iedno pychá / á ich włáſna złość / ktorą máią w ſwych ſercách przećiw Chrześciánom. Y kazał ich Krol przed bramą Wyſſehardſką oſmdźieśiąt y ſześći / ktorzy o tey zbrodni wiedźieli / ogniem ſpalić. Tego czáſu máło Zydow zoſtáło / z Miáſteczek / y wśi wſzyſcy ſię Lekárze rozbiegli. Krol Władyſław kazał tákową rzecz / dla pámiątki / y ná poſtrách Zydom / w kśięgi wpiſáć / ábo Kronikę / á nád to / roſkazał y przykazał / pod karániem vrżnienia noſá / áby żaden z Chrześciánow we wſzytkiey Czeſkiey źiemi nie dał ſię w żadney niemocy Zydom leczyć. Chlebá od nich áby żaden nie kupował / pokármow / áni napoiow żadnych / áby od nich żaden Chrześciánin nie przyimował. Dotąd z Kroniki Czeſkiey ięzykiem Czeſkim wydáney Roku 1541. w Prádze / przez Wácłáwá Háyká z Libotan / Kápellaná Ceſárſkiego / wydáney ſtoi / ná kárćie 195. Co ia od słowá do słowá ná Polſki ięzyk przetłumáczywſzy / tu dla przeſtrogi y nam Polakom / położyłem. Czytay ſám ſobie niewierniku / y ty ktory tákie zbrodnie przeklętych Zydow promowuieſz ná zgubę Oyczyzny náſzey / y ćiebie ſámego. Co ſię innych lat w inſzych Páńſtwách / poki było z nich Zydow nie wypędzono / dźiáło; ná to ſię y v nas zánośi / bá zgołá iuż ſię ledwie nie dźieie. Oto chytrzy Zydźi przypátrzywſzy ſię temu pilno / że ich o to nie karzą / gdy przećiwko práwom wſzytkim y po Kápłáńſku chodzą / y leczą Chrześciány / co dźień to ſię bárźiey rozchodzą po Miáſtách / y miáſteczkách / kędy dotąd nigdy nie poſtali: y gdy obaczą / że będą mieli pokoy w tych zbrodniách ſwoich / á od oźiębłych Chrześćian promocyą / y od nieſpráwiedliwych y niedbáłych Sędźiow przez ſpáry ná to pátrzenie / obiecuię ia to zápewne / że tey gádźiny będźie co dźien po miáſteczkách przybywáło. Zmyśláli ſię niekiedy Chrześciány być przeklęći Zydźi / bá zgołá y Chrzeſt święty przyimowáli obłudnie / y dźiś tákich naydźie / ktorzy áby ſię włáśić mogli / y wkráść w ſerce / zwłaſzczá oſobom Duchownym / będą vkázowáli / że máią chęć do Chrztu świętego / á ſerce ich przeklęte dáleko ieſt od tego / páłá iádem śmiertelnym przećiwko Chrztu świętemu / y temu ktory go poſtánowił. Do tákiego ſtopnia zbrodni chytrość Zydowſka przychodźi; ktora tylko nieprzyiaćiołom Kośćiołá świętego poſpolita ieſt. Dla tego y Heretyk niektory Lekarz / áby

ſobie

sobie Kátholiki / zwłaszczá Duchowne Osoby / łápał / vkázował to słowy / y w Kościele Chrześciáńskim bywániem / że miał wolą zostáć Kátholikiem. Co iednák nie było. Bowiem gdy dęsić nádoił / o fawor dáley nie dbáiąc / iáwnie czym był / to iest / Hæretykiem pokázował się. Wracam się do Zydá. Te wszytkie rzeczy nie dla czego inszego záwsze przewrotni Zydzi czynią / iedno áby pod tym płászczem Chrześciány ktore mogą / zábijáli: ábo żeby ich z pieniedzy łupieli. Czego y tu świeży przykład mamy. Roku tegoż / to iest / 1623. dniá 10. Máiá / przyszedł Zyd do niektorego zacnego Szláchćicá chorego / y obiecał go wyleczyć z choroby iego / gdyby mu sto złotych chćiał dáć. A że wątpił o tym ieśliby mu się miał zwierzyć zdrowia swego on Szláchćic / zwłaszczá że go bydź zrozumiał dobrym y pobożnym Chrześćiáninem / przyszedł w dom do niektorego Cyruliká godnego / y rzekł mu: Spraw mi to żebym mogł tego Páná leczyć / á ia / gdy wezmę od niego sto złotych / dam ći z nich dźieśięć złotych. Záprawdę godna rzecz požáłowánia wielkiego / że náuká zacna lekárska / ktora się przedtym Cesárzowie / Krolowie / Kśiążętá wi[illegible] / y inni ludźie zacni báwili / ná tákich oszustow y bezecnikow przyszłá / ktor[illegible] ią za / y szpecą abutendo illâ, y że artem liberalem teraz ći szálbierze quæstiosam czynią / iákoby byłá iákim hándlem / á nie náuká wyzwolona. Jednák i w tey ták wielkiey ruinie y vpadku / gdy się ku zginieniu dla tráktowánia iey bezecnych ludźi / y złego vżywánia / náchyliłá / mam nádźieię pewn[illegible] / że skoro to co się dźieie / do vszu iego Mći X. Arcybiskupá iáko Primatem Regni, y naywyższego Pásterzá nászey Sármácyey doydźie / każe wypędźić ze wszytkiey Dyœcezyey swoiey te wilki piekielne od owiec Chrystusowych: ábo przynamniey zákaże bezecnym Zydom chodźić w szátách Kápłáńskich / ktore sobie zniewáżywszy wszelkie práwo / n[illegible] w zgárdę y żelżywość stanowi Duchownemu przywłaszczyli. Będźie chćiał áby Buly naywyższych Rzymskich Biskupow / áby Kánony / áby nákoniec Predecessorow y samego Jego Mośći / Constytucye Synodowe Prowincyálne w cále były záchowáne / á nie gwałcone táką śmiáłośćią Zydowską. O czym niżey będźie. Co vczyni nie tylko dla tego / áby dusze ludzkie nie gineły / ále y dla tego / áby tá zacna náuká lekárska nie ginełá. Gdyż bowiem náuki / gdy się vczćiwi nie chcą tym báwić czym się báwią bezecni: tákże giną gdy ich w bezecnych lepiey sánują niżli w vczćiwych.

TRZECI DOWOD. Puśćmy mimo się wszytkie inne rzeczy / dla ktorych

rych śię káżdy/ ktokolwiek ma co rozumu/ á vważa/ słusznie muśi wezdrgnać ná Zydá Lekárzá / sam rozum przyrodzony może bydź iásnym dowodem / że śię dobrowolnie káżdy Chrześćiánin w wielkie niebespieczeństwo wdáie/ ktory czásu choroby swoiey Zydá zá Lekárzá vżywa. Przećiwne to bowiem rzeczy są / miłowáć / y nie wiedźieć. Zydźi / bez wątpienia / gdyby tego mogli dokázáć / rádźiby nam wszytkim Chrześćiánom iednym ćięćiem szyie vćięli / á to dla wiela/ dosyć iáwnych przyczyn/ w innych Kśięgách moich/ ná swych mieyscách / pokazánych / miedzy ktorymi y te nieposledznieysze są. Pierwsza przyczyná / dla czego o nic bárziey nie stáráią śię / iáko żeby Chrześćiány zábijáli / że Páná Chrystusá / w ktorego my / iáko w Bogá prawdźiwego wierzymy/ nie nawidzą. Druga/ że nas rozumieią/ z trádycyey przodkow swoich / zá Sámárytány. Trzecia / że im to Tálmudowa ich náuká / obwiezuiąc ich sumnieniem / roskázuie / iákoś to miał trochę wyżey w Dowodźie pierwszym. Czwarta przyczyná/ że wiecznymi niewolnikámi w páństwách Chrześćiáńskich dobrze postánowionych bydź muszą/ przećiwko swoiey/ iáko oni fałszywie mniemáią/ godnośći. Bowiem ták o sobie/ ále śię bárzo mylą/ trzymáią / że są wybránym narodem Bożym / że są kocháńkámi iego / że nasieniem Abráhámowym. Kto śię bowiem z pokolenia Krolewskiego vrodźił/ ábo przynamniey ták mniema/ że śię ták vrodźił/ izáliżby sobie zá wielką wzgárdę / y wieczną háńbę nie miał / służyć niewolnikom Oycá / Dźiádá / ábo Prádźiádá swego/ zwłaszczá Pogánom / zá tákich nas sobie Zydowie poczytáią ? A tego nie wiedzą áni vważáią / że sámi Zydowie dźisieyszy wszyscy nie tylko są Pogáńskimi békártámi / ále y własnymi synámi Czártá piekielnego Lucyperá/ iákom tego w Geneálogiey żydowskiey szeroko dowiodł. Ponieważ tedy iásna rzecz iest / że nam Zydowie dla tych y innych wiela przyczyn / niezdrowia życzą / ále śmierći / iákoż / proszę ćię / lekárstwá / ktore ná pożytek ludźi wynálezione iest/ będźiesz od mężoboyce Zydá czekał ? Nie kocha śię ten / wierz mi w zdrowiu twoim/ ktory ie ma w nienawiśći / nie życzy tobie żywotá / ktory práánie śmierći twoiey.

CZWARTY DOWOD. Sámá niesłuszność / y nieqodność rzeczy / może człowieká Chrześćiáńskiego odwieść od tego / áby w chorobie swoiey z Zydem Lekárzem spráwy nie miał. Pewna to bowiem rzecz iest/ że ktorzykolwiek Zydow zá Lekárzow vżywáli / nie tylko z Zydow onych / ále y sámi z siebie / com sam nie raz widźiał / y słyszał / zá słusznym skaránim Bożym/

szydźić

ßydźić muśieli / gdy przed dom swoy ábo gospodę / przećiwko przychodzącemu Zydowi wychodźili / nisko się / y áż do sámey źiemie / zwłaszczá sáme Pánie zacne / śmierdźiuchowi kłániáli / czapkę przed nim / ktory tego ptáwem przyrodzonym Bożym / y ludzkim (iákoś to indźie z Geneálogiey Zydowskiey / y z drugiey Kśięgi przedtym wydáney / lepiey mniemam zrozumiał) nie godźien / łamáli / y zdyimowáli; á náwet / com też słyßał / contra dictamen rationis suæ, iákoby przez nich / ipsis inuitis, coś mowiło / mośćiwáli mu / á sámi się przed sobą tey niegodnośći swoiey záś wstydźić muśieli / że do tákiey niewoli / będąc ludźmi wolnymi / godnymi y znácznymi / y do tákiego vniżenia przyßli. Ták Pan Bog do káżdego grzechu záraz pierwßy odtręt / y nápomnienie / ábo ráczey lekkie karánie / przyłączył. Zyd też zdraycá / oßust / dobrze rozumie / że z niego ßydzą / y dla tego dyssymuluie / kás się / á swoie ma ná pieczy / to iest / stára się / áby do śiebie gárnął ábo zábił / ábo / co iego / według náuki Tálmudowey / powinność / oboygá dokazał. A czásem też záchowuie człowieká w dobrym zdrowiu / y vleczy go / dla pewnych przyczyn / z ktorych przednie dwie námieniłem ći wyżey w teyże Kśiędze ná kárćie 122. Ale ia niechcę ná ten los iego przypádáć / wolę pewien bydź / niżli inter spem & metum, niechay tego kto chce probuie y doświádcza / á żywot swoy / kogo tym chce Pan Bog skáráć / w niebeśpieczeństwo tákie iáwne wdáie. Od Páná Bogá sámego zdrowie pochodźi / y on ie sam nam przez lekárstwá / ktore ná to stworzył / dáie / y przywraca / zá náßym stárániem y pilnośćią / vczonych á pobożnych Medykow: więc też z Pánem Bogiem / y iego chwalcámi / wolę o nim rádźić / y onego ßukáć / á niżli od Beelzebubá. O czym też wnetże będźieß miał náukę.

PIATY DOWOD. Ktoby mię ná to námawiał / ábym się do Zydá głownego / y sprzyśięgłego nieprzyiaćielá ná zdrowie Chrześćiáńskie / iáko to iásno iest z Vstáwy Zydowskiey w liczbie 39. w chorobie moiey vdał / nie by v mnie ten swoimi / bárźiey niżli ßalonemi perswázyámi nie spráwił. Miałbym bowiem tákiego káżdego ábo zá niewiádomego tey professyey Zydowskiey / ktora iest zábiiáć / kiedykolwiek mogą Chrześciány: ábo ieśli wie / á ná to nic nie dba / zá bárzo wielkiego vtrátniká żywotá swego. A kto iest prodigus vitæ suæ propriæ, iáko / proßę / o cudzy żywot dba? Co prawdźiwie P. Mimus tymi słowy wyráźił:

Heu quàm timendus est, qui mori tutum putat.

Niechże mi tedy żaden nie záleca Zydá Lekárzá w moiey chorobie/ ktorego ſię mężoboyſtwá/ zwłaßczá zá to iego piekna pogoda/kedy mu ſię godzi impunè, dla ſámey rożnośći wiáry/ bárzo ſię boię y lękam. A nie bez przyczyny. Ktoż bowiem kiedy ták ßalony nálazł ſię/ ábo náleść może ná świecie/ ktoryby z gárdłem ſwoim zá Turczynem/ktory go też wzaiem ßuka y ßpieguie/ chodził? Kto ßyie ſwoiey nádſtáwi Tátárzynowi/ktory go z łykámi ßuka? Tákże/ kto ſię proße ná to ośmielic będźie mogł/áby zdrowie ſwoie Zydowi miał przynieść/ y onemu ſię iego/iáko wilkowi owce/zwierzyć/ktory ſię o to vſtáwicznie/ według iego Tálmudowey powinnośći/ ſtára: áby ie mogł odiąć? Co y ták doſtátecżniey obiáśnić mogę. Pomyśl ſobie/ieślibyś ty mogł Turczyná/ábo Tátárzyná/ obudwu báłwochwálcow/ á nád to tobie ſprzyśięgłych nieprzyiaćioł/ z ſercá miłowáć/ y iemu wßytkich dobr docżeſnych/ nie ináczey iedno iáko tobie ſámemu/ ábo ktoremu drugiemu Chrześćiáninowi/ bliźniemu twemu/ á temu cnotliwemu człowiekowi/ życzyć? A ſkoro to v śiebie naydźieß/że to bydź nie może/ że/ oprocz dußnego zbáwienia/áni pánowánia ßczęśliwego/áni obfitośći dobr tego świátá/áni dobrego zdrowia/ nie życzyß ták Pogánom/iáko Chrześćiánom bráciey twoiey; pomyśl ſobie ießcze/ że też włáśnie dla teyże przyczyny/ áni Zyd tobie nie może bydź przyiaćielem/ zwłaßczá w tych rzeczách/ ktore ſámá rzeczą y prawdą że wßech ſą ná świecie nalepße/ y nadrożße/ miedzy ktorymi przodek ma dobre zdrowie. Z kąd apud Platonem cantio conuiualis celebratur: Optimum quidem eſt benè valere, ſecundo loco formoſum eſſe, tertio habere diuitias ſine dolo partas. A wyráźniey mądry Pindarus, Pòëta zacny/zdrowie dobre nád bogáctwá/ y ſławę dobrą przekłada/ gdy mowi: Si quis ſanus bona auget, contentus his ſuis, iunxeritq; famam bonam, non Deus fieri ille velit. To bowiem Zydźi trzymáią o wierze nášey/ co my o Tureckich/ábo Tátárſkich ſuperſtycyách. To ták poyźrzawßy tylko ná rozność wiáry/ ſtrách nie tylko vżywáć Zydá zá Lekárzá/ ále y pomyślić/ á dáleko więkßy ſtrách ná ten czás Zydá/ gdy do tego przyłożyß on ślub Zydowſki/ktorym ſię wßyſcy obwiązáli/ zábiiáć kiedy mogą Chrześćiány/ czego Turcy/ Tátárzy/ y inni Pogánie nie máią/záczym też dáleko beſpieczniey dáć ſwoie zdrowie opátrzyć Pogáninowi niżli Zydowi/ bo nie máß ták wielkiego niebeſpieczeńſtwá od Pogániná/względem iego woli y religiey/ iáko od Zydá/ to ſámo wyiąwßy/ że rowno tákże Pogániná/ Turczyná/ Tátárzyná/ Cygáná nie godźi ſię zá Lekárzá vżywáć/ iáko y Zydá/ o czym záraz niżey czytay.

SZOSTY DOWOD. Kto chce vyść karánia/ ktore vdáiącym się do głownych/ y sprzyśięgłych nieprzyiaćioł Chrystusowych/ y tego chwalcow/ Pan Bog nágotował/ ma się brzydźić Lekárzem Zydem. Zákázuie bowiem pismo ś. Zydá vżywáć zá Lekárzá tymi słowy: Qui delinquit in conspectu eius qui fecit eum, incidet in manus Medici. Támże dáley (czytay sobie) ponieważ wyráźnemi słowy Prorok ś. chce/áby się Lekarz zá chorym modlił do Páná Bogá/ á iednym słowem/áby táki Lekarz był/ dla ktoregoby Pan Bog chorego/ dáiąc błogosłáwieństwo lekárstwom od niego dánym/ do zdrowia pierwszego przywroćił. Doktorowie Kośćielni/ y inni Pismá ś. wykłádácze/ z tego/ y z innych mieysc dowodzą/ że Pan Bog tych ktorzy przed oblicznośćią iego zgrzeszyli/zwykł dawáć w ręce Lekárzá/to iest/ Zydá/ ktoryby ich sámemi rękomá/ to iest/ sámemi lekárstwy/bez pożytku zdrowia/ trapił/y dręczył. Oratio enim fidei sanat infirmum. Ktorey wiáry że żaden Zyd nie ma/ pogotowiu y modlitwá iego ták Pánu Bogu wdźięczna/ iáko tobie miło/ gdy ná ćię pies iádowity szczeka. Ponieważ tedy osobá Zydá nie tylko nie iest wdźięczna Pánu Bogu/ ále owszem iáko głowny nieprzyiaćiel iego brzydkim iest przed Pánem Bogiem/ nie rozumiem iáko ćię ma błogosłáwić w przywroceniu zdrowia/ gdy z Zydem nákładasz.

SIODMY DOWOD. Ponieważ to wiemy dowodnie z Pismá ś. że Pan Bog tych ludźi ktorzy się czásu choroby swoiey nie do niego vćiekáią/ ále do iego nieprzyiaćioł głownych/ iácy bez wątpienia Zydźi są/ zwykł tym karáć/ że o co się stáráli/nie dostępuią/ tedy sobie prozno kto ma obiecowáć/áby miał z choroby tey powstáć/ do ktoreyby leczenia Zydá vżył. Tego bowiem mamy strászliwy przykład w Piśmie ś. tymi słowy opisány: Ægrotauit Ochosias,misitq; nuncios,dicens ad eos: Ite, consulite Beelzebub Deum Accharon, vtrum viuere queam de infirmitate mea hac. Angelus autem Domini loquutus est ad Heliam Thesbitem dicens: Surge, & ascende in occursum nunciorum Regis Samariæ,& dices ad eos: Nunquid non est Deus in Isráél, vt eatis ad consulendum Beelzebub Deum Accharon? Quamobrem hoc dicit Dominus: De lectulo,super quem ascendisti, non descendes,sed morte morieris. Loquutus est itaq; Helias Regi hæc verba: & mortuus est Rex iuxta sermonem Domini, quem locutus est Helias; Wárá ktokolwiek táki iesteś/nie kaź chodźić do Zydá/bo nie wstánieß z łożá/ ná ktorymeś się vkładł. Bowiem czynisześ ty lepszy niźli Krol Ochozyasz/

zyąß/ktory/krom tego iednego wyſtępku/ drogámi Páńſkimi chodźił/ máią dátow iego przeſtrzegáiąc. Tegoż ſię Piſmá ś. trzyma ś. Chryzoſtom/ Doktor wielki Kośćiołá ś. gdy tymi włáśnie ſłowy mowi: Propter hoc vocamur, & ſumus Chriſtiani, vt Chriſto pareamus, non vt ad hoſtes curramus. Quòd ſi prætexat curationes aliquis, dixeritq; tibi: Pollicentur remedium, & ideò ad illos curro, patefacito illi impoſturas, incantationes, amuleta, veneficia. Neq; enim alio modo vident mederi, neq; enim verè medentur. Abſit quin ego quidem illud longè mirabiliùs dicam, etiam ſi verè ſanarent, ſatiùs tamen eſſet emori, quàm ad Chriſti hoſtes accurrere, atq; ita ſanari. Quid enim prodeſt curare corpus anima pereunte? Quid autem lucri, ſi quid ſolatij nanciſcamur, mox conijciendi in ignem æternum? Ieſt tám tego wiecey/ czytay tám ſobie.

OSMY DOWOD. Práwo Duchowne/ trzymáiąc ſię Piſmá ś. zákázuie y broni Zydá przeklętego zá Lekárzá vżywáć/ pod tái im karániem/ żeby z Kápłáńſtwá był złożony/ ktoryby Zydá zá Lekárzá vżył/ ieśli Kápłanem ieſt; á świecki gdyby toż vczynił/ żeby w klątwie zoſtał. Słowá práwá Duchownego/ to ieſt/ Kánonu/ ná ßoſtym Concilium Konſtántynopolſkim/ Canone vndecimo, te ſą: Nullus eorum, qui in Sacro ſunt Ordine, aut Laicus, azyma Iudæorum manducet, aut cum eis habitet, aut aliquẽ eorum in infirmitatibus ſuis vocet, aut medicinam ab eis percipiat, aut cum eis in balneo lauet. Si verò quiſpiã hoc fecerit; ſi Clericus eſt, deponatur, ſi Laic⁹, excõmunicetur. *Vide Canone: Nullus eorũ. Cauſa 28. Quæſt. 1.*

DZIEWIATY DOWOD. Obawiáiąc ſię Pontifices Romani, á oſobliwie Grzegorz tego imienia XIIV. áby ſobie czárt przeklęty / ktorego Chrześćiáńſkiego człowieká/ przez to vdawánie ſię ná leki do tych Beelzebubow piekielnych Zydow/ nie vłowił / wydał rozkazánie ná wßytek świát/, to ieſt/ Bullę/ w ktorey zákazał/ y ſrogim ſądem Bożym zágroźił bráć Zydá zá Lekárzá; á ieśliby kto ná to iego rozkazánie niedbał/ áleby ſię przećię Zydowi dał leczyć/ á w tymby vmárł / zákazał go/ iáko owcę párßywą/ y ſyná nieposłußnego/y przeto potępionego/ná święconey źiemi chowáć. Bulle pomienioney Roku 1538. 30. dniá Márcá od tegoż Pápieżá wydáney/ á potym dniá 5. Kwietniá tegoż Roku w Rzymie publikowáney/ ſummá ták ſtoi in Summa Bullarij od Stephaná Quárántę / zá roſkazániem Páwłá tegoż imienia V. Biſkupá Rzymſkiego / w Wenecyey Roku 1609. wydáney.

GREGORIVS PAPA XIIV.

Ad perpetuam rei memoriam.

VNiuersis vtriusq; sexus Christi fidelibus, districtè prohibemus, & interdicimus, ne posthac Iudæos, vel alios infideles, ad ipsorum Christianorum ægrotantium, & infirmorum curam vocent, seu admittant, aut vocari, admittiuè faciant, concedant, vel permittant. Mandantes propterea omnibus, & singulis Venerabilibus Fratribus nostris, Patriarchis, Primatibus, Archiepiscopis, & Episcopis, necnon dilectis filijs alijs, locorum Ordinarijs, & quibusuis Parochis, alijsq; animarum curam habentibus, & exercentibus, sub indignationis nostræ, ac alijs arbitrio nostro infligendis pœnis, vt præsentes nostras literas in suis Ecclesijs, quæ in alijs Ciuitatibus, vel Diœcesibus, constitutæ sunt, in quibus Hæbræi, vel alij infideles moram trahunt, quàmprimùm ad eos perlatæ fuerint, & deindè singulis annis, initio Quadragesimalis ieiunij publicent, aut publicari faciant, & quòd si quis post earum publicationem, etiam quomodolibet exemptus, ac cuiuscunq; status, gradus, ordinis, conditionis, & præeminentiæ existens, aduersus illas facere ausus fuerit, Sacramenta ei Ecclesiastica nullatenùs ministrentur, nec etiam à Regularibus exemptis: & sic decedens Ecclesiastica careat sepultura: Quæ quidem omnia Parochi ægrotantibus significare apto tempore non omittant, præsertim cùm Iudæum, vel infidelem Medicum, ab eis admissum esse cognouerint, & aliâs ipsi locorum Ordinarij contra huius mandati transgressores, debitâ animaduersione procedant: Iudæosq; ipsos nihilominùs iuxta Pauli & Pij Pontificum prædictorum literas, contra illos editas, pro earum transgressione puniant. Non obstantibus, &c.

DZIESIATY DOWOD. Tegoż przestrzegáiąc Synod Prowincyálny Kośćiołá Gnieznieńskiego/ dał klatwę ná tákich wszytkich/ ktoŕzyby/ iáko owce párszywé/nie słucháiąc Páſterzow swoich Kośćielnych/ śmieli / y ważyli się wzywáć do leczenia swych chorob Lekárzá Zydá. Czegoby pewnie byli nie zákazáli/gdyby nie wiedźieli/że to iest przećiwko woli Bożey/ iáko tego nas vczy słowy wyráźnemi Pismo ś. y práwo Kośćielne / y że Lekarz Zydowski pewny iest dusʒoboycá / y zárážá ćiáłá. A dla tego nie tylko to sobie mieli zá wielki/ niespodźiany/ y niemiánowány wystepek / gdyby ktory Chrześćiánin od Lekárzá Zydá dánego lekárstwá w chorobie swoiey vżywał / ábo v niego rády ná chorobę swoię szukał; ále y to gdyby kto z nim po- społu

spolu iadł/ choćiażby też y sámi Zydźi z nim iedli. Przetoż surowo/ áby się to nie náydowáło miedzy Chrześciány Concilium Aurelianẽse secundum, Canone 10. zákázuie temi słowy: Christianis quocq; omnibus interdicimus conuiuia Iudæorum, in quibus si fortè fuisse probantur, annuali excommunicationi pro huiusmodi contumacia subiacebunt. Zá tym Concilium idąc ś. Synod Gnieźnieński/ tegoż iesżcze szerzey y iáśniey koniecznie zábrania/ gdy mowi: Item omnibus Christianis huius Prouinciæ, sub pœna excommunicationis districtiùs inhibemus, ne Iudæos, vel Iudæas, secum ad conuiuandum recipiant, vel cum eis manducare, vel bibere, aut etiam cum ipsis in suis nuptijs, vel neomenijs saltare, vel tripudiare præsumant.

Ale rzecze kto: Znáć że niemász grzechu Zydá zá Lekárzá vżywáć: bo choćiaż kto vmrze w opiece Zydowskiey/ chowáią go teraz ná święconey źiemi? Odpowiádam ná to dwoiáko. Naprzod/ że gdy kogo ná święconey źiemi chowáią/ nie iest to pewny znák/ iż w posłuszeństwie Kośćiołá/ y bez grzechu vmárł: bo wieleśmy ludźi ználi/ ktorzy w grzechách iáwnych áż do śmierći żyiąc/ bez pokuty/ y innych Sákrámentow świętych przyięćia z świátá zeszli; á przećię widźieliśmy/ y słyszeli/ że nie tylko ich z wielką pompą/ y vczćiwośćią/ gmin wielki Zákonnikow/ Kápłanow/ Prałatow Duchownych/ y Pánow świeckich/ do Kośćiołá doprowádźiwszy/ ná święconey źiemi w Kośćiele pogrzebiono/ ále też z Káthedry ich cnoty wielkie/ choćiaż żadnych nie mieli/ zálecano. Potym/ że ieśli kogo tákiego zchowáią ná święconey źiemi/ Pleban/ Proboszcz/ ábo ktory inny Stárszy onego Kośćiołá/ będźie Pánu Bogu odpowiádał nie tylko zá to/ że ná święconey źiemi tákiego człowieká dał pochowáć/ przećiw zákazániu Kośćielnemu/ ktory zginął vdawszy się do Beelzebubá; ále dáleko więcey/ że poki był żyw chory/ nie nápominał go o to/ áby porzućiwszy zákazánego Zydá/ głownego nieprzyiaćielá Chrystusowego/ żáłował zá ten/ iáko y inne grzechy swoie/ á Lekárzá Chrześćiáńskiego do siebie wezwał. To się wyráźnymi słowy pokázuie co mowię z wyższey miánowáney Bulle/ y Kánonu Kośćielnego/ y Pismá Bibliey ś. állegowánego; á nie wymowi się tym przed Bogiem/ że niewiedźiał o chorym/ y kto go leczył: bo był powinien tę Bullę zbáwienną z Kazálnice/ iáko w niey rozkázuią/ ogłászáć. Ani się wymowi/ że o niey niewiedźiał/ bowiem powinien/ iáko Pismo ś. ták Kośćielne Vstáwy/ y práwá czytáć. Nie mowię ia

tu nic

tu nic o Kápłanách/Káznodźieiách/y Spowiednikách vczonych/y pilnych/ ktorzy w Miastach wielkich/ y tu w Káliszu mieszkáią/ bowiem ći y o Kánonách wiedzą/ y o tey Bulli/ y innych tákich wiedzą/ y/ iáko im w nich roskázuią / to wszytko czynią / gdy ią z Káthedry pospolstwu ogłaszáią/ y te wilki piekielne od owiec sobie zwierzonych odpadzáią/ y owce błądzące ná drogę dobrą náwodzą/ gdy chorych / do ktorychby się właśił Zyd przeklęty/ rozgrzeszyć/ iáko powinni/ niechcą/ y/ gdy ták ktory vmrze / ná święconey ziemi/iáko owce nieposłuszney Pásterzowi/y párszywey/pogrzebáć nie dopuszczáią: ále mowię o tych ktorzy nic práwie nie czytáiąc / dotąd ieszcze wiádomośći o tych rzeczách nie máią.

A obawiam się/ áby się ták głupi kto nie nálazł/ ktoryby chćiał rzec/ że tá Bullá iuż się wystárzáłá/ nic nie waży. Ná co ia ták mu odpowiádam: Stárszeć iest Boże przykazánie/ á obaczysz potym/ ále iuż nie wczás/ coć się zstánie zá to/ ieśli go nie będźiesz pełnił. Wyroki bowiem/y roskazánie Páńskie/ nigdy nieodmienne/ y wieczne iest/ nigdy się nie zstárzeie: tákże też Kośćielne. Odpowiádam y ták inszemi słowy: Ták się świát popsował ná tym schyłku swoim/ y stárośći/ że choćiaż Boże przykazánie przestąpić / ná-wet raz ieden/ pewne á wieczne potępienie przynośi/ gdyby w tym człowiek vmárł/ á przećię są tácy/ á wiele ich/ ktorzy to sobie lekceważą/iácy są Policycy tego wieku. Tymże właśnie sposobem/tá Bullá Papieska iest w lekkim vważeniu v ludźi szalonych/ktorzy mądrzy/ iáko roskazánia pożytecznego/ y pobożnego Oycowskiego / pilno przestrzegáią y záchowywáią. Odpowiádam y potrzećie/ że tá Bullá nie stára/ bowiem zá świętey pámięci Stephaná Krolá Polskiego ten Gregorius Tredecimus żył.

Wielebym ieszcze miał mowić w tey máteryey / ále mi przeszkádza krotkość nie dopuszcza. To tylko chcę przypomnieć / że Zyd niewierny / y od Bogá przeklęty / nieprzyiaćiel głowny / y zprzysiegły Chrystusow / y iego náśládownikow wszytkich/ záwsze się zdobywa ná tákie sposoby / ktorymiby mogł co nawięcey szkodźić Chrześćiánom. A że nie widźi sposobu łátwieyszego do pachánia tych swoich zbrodni / iáko / będąc wilkiem drapieżnym / przychodźić do owiec w odźieniu owczym / y one pożyráć / to iest / vbráć się iáko Xiądz / iáko Kápłan / ktorego / iáko żywot niewinny ma bydź / ták y szátá vczćiwa / y bez wszelkiego podeyrzenia złey rzeczy / więc chytry y przewrotny Zyd záżywa tego sposobu / niedbáiąc ná żadne práwo / áni ná Kościelne/

ścielne / áni ná Swieckie / ktore mu tego mocno záwße broniło / y teraz
broni / będąc przemierzłym smierdźiuchem / Zydem niewiernym / vbiera się
w płaßcz / w sutánnę / w kołpak / kołnierz / y inne / ktore tylko Stanowi
Duchownemu / y ktorzy do niego sposobnymi są / należą: á żeby ießcze bár-
ziey tę iádowitość swoię pokrył / zdobywa się co ná napięknieyße płaßcze /
pálendry / ktore y te nie Zydom / ále tylko sámemu Chrześciáninowi / według
praw y słußności / służą. Tę chytrość iáko był Czárt przeklęty niekiedy wlał
w przodkow dźiśieyßych Zydow / ták y w te ich potomki wlewa / áby się w
ßátách Kápłáńskich / będąc rozboynikámi duß / y ćiał ludzkich / vdawáli
zá Lekárzow / ktorey ich chytrości / ábyśmy się wystrzegáli / pięknie nas ná-
pomina nász prawdźiwy náuczyćiel Chrystus Jezus / gdy (7.Matth.) mowi:
*Strzeżćie się fałszywych Prorokow, ktorzy przychodzą do was w odźieniu
owczym, á wewnątrz są wilkámi drapieżnymi.* To bez wątpienia o Zydách
się ma rozumieć / ktorzy ták y ná on czás oßukawali / á nie o Heretykách dźiśiey-
ßych / ktorzy się ießcze byli ná on czás nie wylęgli z gniazdá Czártá przeklęte-
go. A słußnie ich z tych ßat / w ktore się ná oßukánie / y zgubę wiernych Chry-
stusowych vbieráią niewierni Zydowie / łupi y odźiera nie tylko práwo wßel-
kie ludzkie / y Kośćielne / ále y Pan Bog sam: bowiem nie może nád to bydź
większego niebespieczeństwá od przeklętego Zydá / y większych zbrodni wyko-
náć nie może / iáko gdy się po Kápłáńsku vbierze. Tego mamy bárzo strá-
ßny przykład w Mieśćie Kolnie / od zdrayce Zydá wykonány / ktory Maio-
lus Romo 3. de perfidia Iudæorum fol. 823. opisał / vkázuiąc to że się Zydo-
wie tylko w ten czás w ßáty Kapłáńskie vbieráią / kiedy nawiększe á naćięż-
ße zbrodnie niebu y źiemi brzydkie myślą wykonáć / á to tymi właśnie słowy:
Roku 1514. we Srzodę po świętym Idźim / w Mieśćie Hállis w Dyæce-
zyey Mágdeburskiey / przed zamkiem / blisko Kośćiołá S. Maurycego /
ná Cmyntarzu Zydowskim / srogie karánie / ále spráwiedliwe / odniosł Zyd /
imieniem Ioannes Pepercornus. Naprzod poczawßy od mieyscá sądowe-
go / áż do mieyscá kędy go miano zgubić / kleszczámi ognistymi tárgano / po-
tym ná Cmyntarzu Zydowskim po lekku ná popioł żywo spalono / dla zbro-
dni tych czterech niżey opisánych. Pierwßa. Aby się go nie strzegli Chrześci-
ánie / dał się ochrzćić. Druga. Zmyślił się bydź Xiedzem / choćiaż nim nie
był / y ták cáłe dwádźieśćiá lat vstáwicznie wßytkie powinności Kápłáń-
ski odpráwował / y Mßą świętą / iákoby był práwym Kápłanem / mie-

wał:

wał: spowiedźi Chrześcian słuchał / ciáło Páńskie / też sam w dźień Wielkonocny / przystępuiącym Chrześciánom rozdawał. Trzecia. Trzy Hostye naświętszego Sákrámentu / ktore inni Kápłani poświęcili / vkradł / z ktorych iednę sam ná mieyscu osobnym / ták długo puynałámi / y nożámi kłoł / áż z niey krew cudowna obficie ciekłá. Co widząc / wierzył że ten Sákráment / był prawdźiwy Bog y człowiek. A drugie dwie Hostye przedał Zydom ná podobne męki Czwarta. Wyznał y to / że Woyciechá Márgrábię Brándeburskiego / ktory iuż ná ten czás był Biskupem Mágdeburskim / tákże y Brátá iego Kśiążę Elektorá / że wszytkim ich domem / miáł trucizną wygubić / y ledwie tey zbrodnie nie wykonał / zá co iuż był wźiął od Zydow sto czerwonych złotych. Piąta. Wyznał że dwoie dźiatek Chrześciáńskich / jeszcze niemowiątek / vkradł / z ktorych iedno Zydom przedawszy / sámże wespoł z nimi vmęczył / y puynałámi pokłoł: drugie iż włosy miáło lisowáte / á dla tego ná lekárstwá Zydowskie niesposobne / bez obrázy puśćił. Szosta. Aby żadna zbrodniá nie byłá ktoreyby nie popáchał / vczynił się Doktorem Lekárzem / y dawał trucizny / miásto lekarstw. A ták w osobie Lekárzá trzynaśćie Chrześcian otruł / co ná mękách wyznał. Tenże / gdy mu Zydźi inni pewną summę pieniędzy postąpili / pod przysięgą im to obiecał / że w Dyæcezyách Mágdeburskiey / y Hálberstátskiey / wszytkich Chrześcian miał potruć. Nád to / przyśiągł Zydom / że iesliby kiedy iednego Chrześćiániná vleczył / ná iego mieyscu miał innych piętnastu truciznámi / miásto lekarstw dánymi / z świátá zgłádźić. Wyznał y to ten bezecny obrzezániec / że gdy był w Berlinie w zamku / vyźrzawszy w iedney izbie stołowey Obraz S. Chrystofá málowány ná ścienie / wyrzekł te słowá bluźnierskie: Quid tu hic adstas staturose nebulo, gestans in humeris meretricis filium: mater eius est meretrix, & sedet in fornice. Tych słow nie tylko przetłumáczyć ná Polski ięzyk / ále y pomyślić o tym / ręká mi drży / á włosy od stráchu ná głowie wstáią. Wyznał y inne zbrodnie ná się ná mękách / ktore ia / dogadzáiąc krotkośći / opuszczam. Te wszytkie zbrodnie iego / dla wieczney pámiątki / są opisáne przy Biskupie Mágdeburskim. Też zbrodnie tego Zydá opisał wierszem Vlricus de Hutten Poetá zacny. Abo sobie o tym czytay Maiolum ná mieyscu wyżey pomienionym. Tákie zbrodnie ten przeklęty Zyd / vbrawszy się po Kápłáńsku wykonał. Przetoż áby się drogá do tego nápotym Zydom przewrotnym nie otwierálá / Concilium Lateranense rozkazáło

kazáło mocno Zydom wßytkim á wßytkim/ nie wyimuiąc od tego żadnego/ áni Lekárzá/ áby się w ßáty Chrześćiáńskie nie vbieráli: Pánom záś y Przełożonym Páńistw/ Kráin/ y Miast roskazáło/ áby Zydá/ ieśliby przećiwko temu zákazániu wystąpił/ oto karáli. Czego ieśliby nie vczynili/ sámi tey zbrodnie máią się ośtáć winnymi. Słowá Sacro sancti Concilij cap. 68. położone te są: Statuimus vt Iudæi vtriusq; sexus in omni Christianorum Prouincia, & in omni tempore, qualitate habitus publicè ab alijs populis distinguantur. Innych wiele praw/ folguiąc przedśięwźiętey krotkośći/ opuß czam/ ktore Zydom przeklętym nie tylko Kápłáńskich ßat/ ále y Swieckim ludźiom Chrześćiáńskim przyzwoitych bronią/ y pod karániem srogim zákázuią.

IEDENASTY DOWOD. Kto dobrze rozbierze y vważy Dowody dotąd opisáne/ nie da się ná to námowić/ áby miał Zydá przeklętego zá Lekárzá vżywáć; ále gdy ten iedenasty zrozumie/ niepodobna rzecz iest áby o tym y pomyślić mogł. Wyiąwßy żeby się kto ták ßalony nálazł/ ktoryby oślep ná wieczne zginienie bieżał. Nikomu bowiem/ bynamniey ćwiczony był w wierze Chrześćiáńskiey/ nie iest táyno/ że nie máß ćięższego grzechu przed Pánem Bogiem iáko vdáwáć się do tego/ ktory z Czárty piekielnymi (ktorzy raz záczawßy woynę w onych Kráinách niebieskich z Pánem Bogiem/ áż dotąd z nim walczyć niechcą przestáć) przećiwko Pánu Bogu nárabia/ nákłada y ßturmuie/ to iest/ do Czárnokśiężnikow/ do Czárownikow. A poniewaź Zydźi Lekárze/ nie ták náuką lekárską/ iáko Czárnokśięstwem/ y czárámi/ to iest/ nákłádániem z Czártem przeklętym/ swoim stárodáwnym náuczyćielem/ y mistrzem leczą: tedyć wáſpić bynamniey niepotrzebá/ że kto Zydá vżywa zá Lekárzá/ ten Czárnokśiężniká/ ábo ráczey przez Czárnokśiężniká/ sługę Czártowskiego/ vżywa sámego Czártá piekielnego. A że tego náßego wieku w miłośći Bożey/ y posłußeństwie Kośćiołá świętego wiele iest ludźi ośiebłych/ á zátym y niedowiárkow vpornych/ y żadney rzeczy/ tylko swoiey durney fántázyey/ y głowie wykrętney/ wierzących/ dla tychże to/ ile mi krotkość przedśięwźięcia dopuśći/ tego co mowię/ to iest/ że náuką lekárską/ ále czártowską pomocą/ chorych leczą/ pismámi iásnymi y árgumentámi nie zbytymi/ dowiodę. Pierwßy dowod. Czytałem niektorego Authorá wydána drukiem miedzy ludźmi Quæstyą/ ktora táki tytuł ma: Rectenè faciunt Iudæi, quando certis characteri-

bus, & nominibus vtuntur ad varia remedia, & adiurationes Diabolorũ? Z ktorey Quæstyey iáśnie się pokázuie / że Zydowie w leczeniu chorob bárziey vżywáią náuki Czárnoksięskiey / nizli náuki lekárskiey / bowiem w decyzyey y solucyey oney Quæstyey położone są te słowá: Iudæi hoc non habent pro peccato, imò pro singulari artificio, & mysterio venditant, adeò vt quò quisq; excellentior in hac arte magica, eo doctior, & honore dignior, reputetur. Nolunt quidem videri Magi, aut magica tractare, sed quid hoc est aliud, quàm concessa definitione negare definitum. Dla czego dobrze y trefnie niektory zacny Theolog o Zydách powiedźiał: Iudæus scatet tantò superstitionum Diabolicarum cumulo, vt numerum pilorum de nonem vaccis longè excedat. Niechayże się obáczą wszyscy w iáko wielkim niebespieczeństwie zbáwienia dusznego / ále y ciáłá są / ktorzy Zydow Lekárzow / przez decyzyą Doktorow pismá świetego y Kánonistow / o Czárnoksięstwá náukę przekonánych / y osądzonych / w chorobách vżywáią / ábo od nich Lekárstwá biorą. Nákoniec Roku 1512. tę Quastyą osobną Księgą wydał M. Iacobus Hochstrasensis, S. Theologiæ Professor Coloniens: necnon Hæreticæ prauitatis Inquisitor, y záraz vkazał iáko ćiężko grzeszą / ktorzy od Zydow Lekárzow pomocy w chorobách szukáią. Ponieważ tedy Zydow Lekárzow Akádemie o Czarnoksięstwo / y czáry przekonáły / ćiężki grzech iest / y wielkie niebespieczeństwo / vdawáć się do nich. Drugi Dowod / á ten bárzo poważny. Leo Papież nie tylko klątwę dał ná tákich / ktorzyby się do Zydow Lekárzow / iáko przekonánych Czár[...] kow / vciekáli / ále y ná gárdle káráć ich roskazał [...] Non enim quicquam boni inest Diabo[...] rens bonum, ac mera illecebr[...] tremum, vbi à summo bono [...] incantamento vsus esse depr[...] uandæuè valetudinis causâ fe[...] mum supplicium sustineto. T[...] rych słow iáśnie się pokázuie / [...] wa pomocy Czártowskiey ná [...] tá ná to vżywa / ma bydź ná g[...] Oćiec świety rozumie / ktorą [...] nuie. Vide w Odkryciu żd[...]

wßyscy Zydźi báwią czárámi / á nabárźiey Stárßy / Rábbinowie / y Lekárze. Iużem náuczył dosyć iáśnie / że kto się vdáie do Zydá w swoiey chorobie / do Czárnokśiężniká y Czárowniká się vdáie: teraz iuż iáki grzech iest Czárnokśięstwo / pismem Bibliey ś. pokáże. Ták Duch ś. Leuit: 9. mowi: Non declinetis ad Magos, neq; ab ariolis aliquid sciscitemini, vt poluamini per eos. Rzás cap: 20. mowi: Anima quæ declinauerit ad Magos, & fornicata fuerit cum eis, ponam faciem meam contra eam, & interficiam illam de medio populi sui. Toż naydźieß 3. Deut: cap: 18.

Rzeczeß: Iuż widzę że w niebeśpieczeństwie zginienia wiecznego iest dußá tego / ktory się do Zydow w chorobie vćieka / ále się tobie dźiwuię / że sam przećiwko temu iesteś / coż wyczay pochwala y approbuie. Oto w Krákowie / w Poznániu / w Lublinie / iest po kilku Zydow Lekárzow / á pewnie tám nie dla czego inßego mießkáią iedno że się im dáią leczyć Chrześćiánie / ktorzy pewnieby się Zydá odrzekli / gdyby o tákim niebeśpieczeństwie wiedźieli? Odpowiádam: Kedykolwiek iest Doktor Lekarz Chrześćiánin / tám káżdy / żadnego nie wyimuiąc / ktokolwiek Zydá zá Lekárzá vżywa / wpada w to niebeśpieczeństwo / y gdyby rozumiał czego czeka / pewnieby się Zydá odprzysiągł. Tylko bowiem czásu gwałtowney potrzeby / to iest / gdy nie máß Doktorá Chrześćiáńskiego / Kánon niektory pozwala / y to z wielką ostrożnośćią / Zydá zá Lekárzá vżywáć. Dla tego w Krákowie / w Poznániu / w Lublinie / y indźie / kędykolwiek przy Doktorách Chrześćiáńskich Zydźi leczą / trzebá o tym zápewne wiedźieć / że żaden nie ma / áni mieć może / wymowki / ále iest w niebeśpieczeństwie wielkim zbáwienia swe-
hrześćiáńskiego Doktorá nie máß / wolniey záżyć Zydá; ácz-
się mogłználeść Doktor Chrześćiáński / beśpieczniey
á Chrześćiániná wprowádźić. Niechay
ieśli chce / y Zydá bez obrázy sumnienia.
perfectus Medicus, perfectus homi-
osophiey / áni Medicyny publicè w
wo Duchowne pewnym Kánonem
vczą / iáko mogą: promowowáć
ocyey y lekciy potrzebá wysłucháć
y Professya wiáry Chrześćiáńskiey
Mistrz / Czárt przeklęty. Przetoż

iesli

iesli ich kiedy promowuią/ to bywa per Breue, ábo Bulle/ bez exáminu/ bez wyznánia Wiáry Chrześciáńskiey/ do ktorey iednák promocyey rzadko kiedy ktoremu przyść tráfia się. Iest to rodzay promowowánia się napodleyszy/ ná nic nie potrzebny. Bowiem kogo per Breue, ábo Bullam promowuią/ nie może mieć mieyscá / áni w Akádemiey żadney/ áni w Collegiách Medykow práktykuiących/ nawet z Miast porządnych ták ich wypadzáią / iáko nie exáminowánych/áni od Akádemiey ápprobowánych/á nie mogą promowowáć żadnego Zydá / áni publicè, áni in Camera, iáko sámi fałszywie vdáią/ bo tákie promocye cum examine, & professione fidei bywáią. Dla tego Roku 1613. die 3. Septembr. mądry Senat Augspurski przez dekret swoy/wszytkich Zydow Lekarzow/ y Bullatos Doctores, z miástá precz wyrzuca. Vide in Pharmacop. Augustana decr. 9.

Rzeczesz : A ná coż Zydow/ choćiaż rzadko ktorego/ promowuią/ kiedy promocya ich nie waży ? Odpowiádam : Ná to áby Zydy swoie leczyli/ á zápewne nie tą intencyą / áby leczyli Chrześciány / bowiem gdy im to Breue, ábo Bulle dáią/ nigdy nie zápominaią praw Kośćielnych / Bul/ y Kánonow.

Rzeczesz : A skądże tę náukę máią Zydźi ? Odpowiádam/że iey nie máią/ ábo nie wielką. Czytay Pismá ich reki / gorzey piszą niźli Żacy w Grámmátyce / áż się ledwie ku stárośći trochę mogą náuczyć Láćińskim ięzykiem pisáć.

Rzeczesz : Nie zda się to: bowiem pieknie dyszkuruią. Odpowiádam/ iáko się wszyscy dziwuią / kiedy białagłowá sześć słow po Láćinie rzecze / y wszyscy ná nię oczy obracáią/ bo wszyscy wiedzą że iey to nie należy/ á kiedy vczony Orator cáłą orácyą do ludźi mowi/ledwie go kto słucha/bo wszyscy wiedzą że mu to należy : ták też gdy przemierzły Zyd po Láćinie trochę mowi/ ábo o iákiey rzeczy dyszkuruie / wszyscy się dziwuią skąd to ma ten/ przed ktorym Szkoły/ y Akádemie Chrześciáńskie są záwárte / á sámi też Szkoł Láćińskich nie máią / ledwie Zydowskie / y to tylko ná czytánie. Do tego/ iesli ten/ ktory się nie vczył náuki Lekárskiey/ o náuce Zydá Lekárzá rozsądek dáie/ dopieroż dosyć drew/ bowiem nullius nisi artificis est de arte iudicare. Ták ludźiom prostym zda się że sroká/ káwká/ pápugá mowi y gada/ y dziwuią się temu/ á Philosophowie y ludźie vczeni tego nieauią/áby káwká miáłá mowić/ alioqquin loqui non esset proprium soli homini.

TRZY-

TRZYNASTY DOWOD. To wßytko wiedząc y rozumiejąc práwo náwet świeckie/ to iest / że y dußá/ y ćiáło w niebespieczeństwie iest bliskiego zginienia / gdyby Zyd leczył Chrześćiánina/ zákazáło mocno Zydom leczyć Chrześćiány. A naprzod 28. cap. quæst. 1. Codicis, sub titulo Nullus, temi słowy: Medicinæ à Iudæis non accipiantur. Item Specul. Sax. lib. 3. artic. 2. Innych wiele praw/ folguiąc krotkośći/ opußczam. Nizlim do końcá tey Kśiegi drukuiąc przyßedł/ niektory vczony/ y pobożny Kápłan/ widząc wielką zgubę w dußách/ y ćiáłach ludźi Chrześćiáńskich/ nád spodźiewánie moie/ czegom iednák pißąc przemowe do Ich Mćiow PP. Senatorow Miast/ życzył/ zebrał nápretce wiele Dowodow iásnych z Pismá ś. ktore Zydá zá Lekárzá vżywáć zábraniáią/ mniemam/ że ie myślił sam wydáć; iednák zrozumiawßy żem ia te máterya tráktowáć przedśiewźiął/ rewidowawßy pilno moie scripta, y co mu śie zdáło/ iáko vczonemu Theologowi/ popráwiwßy/ dał mi te wßytkie Dowody/ krotko zebráne/ tym vmysłem/ ábym ie wydał przy moich drukiem miedzy ludźi/ co y czynię. Zákonniká tego nie miánuie/ bowiem ták sam chćiał/ áby/ dla vchodzenia świeckiey chwały/ iego imię płaßczem pokory świetey Zakonney było zákryte. A zátym iuż y o niewiernych/ á od Bogá przeklętych Zydách/ á miánowićie Lekárzách/ naprzod ku chwale Bogá w Troycy iedynego; ku czći Naświetßey Pánny Bogárodźićielki/ y wßytkich świetych Bożych; ku zbawieniu Duß/ y ćiał ludźi Chrześćiáńskich; ku ozdobie y pożytkowi Rzeczypospolitey/ Oyczyzny náßey; á nie mniey przednich y głownych Miast Korony Polskiey; osobliwie Senatorow tych przednich y głownych Miast/ náuką/ mądrośćią/ y rostropnośćią wielkich / Pátronow y obrońcow łáskáwych / niechay będźie

KONIEC.



GRZEGORZ PAPIEZ XIII.

Ku wieczney pámięći.

WSzytkim oboiey płći wiernym/ surowie przykázuiemy y zábraniamy/ áby ná potym Zydow/ áni innych niewiernych/ do leczenia chorych Chrześćian nie wzywano/ áni przypußczano/ y żeby nikt śie nie ważył po nich słáć/ chodźić/ y onych vżywáć/ ták dla śiebie/ ták też y dla kogo inßego. Przykázuiąc wßytkim wobec/ y káżdemu z osobná Wielebney Bráći náßey Pátryárchom/ Prymásom/ Arcybiskupom/ Biskupom/ Officyałom/ y káżdemu Plebanowi/ y inßym stáránie około duß máiącym y czyniącym/ pod klątwą náßą/ y innym wedle zdánia náßego karániem/ áby te Konstitucye náße/ w swoich Kośćiołách káżdego Miástá/ y Dyœcezyey/ w ktorych Zydzi/ y inßy niewierny mießkáią/ ták pretkoby rek ich ná ten czás doßłá/ á potym káżdego Roku ná początku Postu Siedmniedźielnego/ sámi obwołáli/ ábo inßym Kápłanom obwieśćić kazáli. A gdyby kto po obwołániu tey/ choćby niewiem tákimi śie Przywileiámi zásłaniáiący/ iákiegożkolwiek stanu/ godnośći/ y prærogátywy bedący/ważył śie temu przećiwić: áby mu śie nikt nie ważył Sákrámentow śś. vdźielác/ áni Zakonnik w tym vprzywileiowány/ y ták bez Sákrámentow vmárßy/ ná świeconey źiemi áby pogrzebiony nie był. O czym wßytkim Plebani chorym oznáymić powinny/ á zwłaßczá gdy o Doktorze Zydowskim ábo niewiernym Medyku/ iż do chorego chodźi/ dowiedzą śie. Dáiąc władzą Biskupom y Officyałom/ áby Kátholikom roskazánie to náße przestępuiącym/ wedle słußnośći gánili/ y oprocz tego Zydow sámych/ wedle Páwłá y Piusá Papieżow Constitucyi przećiwko nim wydánych/ dla ich przestepstwá/ karáli. Nic niedbáiąc/ ⁊c. Dat. Romæ Anno 1581. Die 30. Martij.



